ROK XLVIII. Nro 235.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 24 Października 1868. Sobota. Dnia 12 (24) Października 1868.

Rano ciepła st: 5, w połud: c. st: 7 Wysokość wody st: 1 c. 4 (w mierze).	Stan barometru: na odmianę.	Ubyło dnia god: 6 m. 42.	Jutro, ŚŚ. Kryspa Kryspianina i Jana Kant:.—Pojutr:, Ś. Ewarysta.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Jutro w kościele Śgo Ducha, przy rogu ulic: Długiej i Freta, przed ołtarzem Śgo Rafała Archanioła, którego uroczystość dziś przypada, odprawioną będzie solenna wotywa.

Kassa Oszczędności Miasta Warszawy z Kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 6 (18) Października r. 1868 włącznie, wydała książeczek nowych 61, na które, tudzież na dawniejsze w 323 wnioskach, złożono rs. 4,788 kop: 65. Na żądanie zaś 180 Uczestników, (prócz procentu rs. 357 k. 42½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 15,188 kop: 90, i umorzyła książeczek 109. Przeto uczestników 18,527, posiada kapitał rsr. 626,615 k. 1. (Dz: W.)

— *Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łodzkiej*, podaje do wiadomości, że na publicznem losowaniu, odbytem w d. 5/17 Października r. b., wyciągnięte zostały z kół następujące numery akcji: N-ry 2311 do 2320, akcja na rsr. 1000, oraz akcje pojedyncze po rsr. 100. N-ry 10130, 10405, 10462, 10514, 10942, 11944, 12317. Posiadacze tych akcji zechcą się zgłosić do Kassy Głównej Towarzystwa, w domu przy ulicy Marszałkowskiej, Nr. 1066 lit. *p* i złożyć tam oryginalne akcje, wraz z 16 procentowemi i 10 dywidendowemi kuponami, poczem będą mieli sobie wypłaconą nominalną wartość akcji, walutą według życzenia akcjonarjuszów, licząc za 100 rsr., 107 talarów, 400 franków, 16 funtów sterlingów, lub 188 guldenów hollenderskich. (1—2)

— Wyjechali z Warszawy: jenerał-adjutant *Minkwitz*, do Wyłkowyszek; kontr-admirał *Kalamatiano*, do Petersburga; jenerał-major hr. *Bobryński*, do Kijowa; tajny radca *Szumacher*, do Siedlca; rzeczywisty radca stanu hr. *Bobryński*, do Kijowa.

— Wczoraj jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Księdza Franciszka *Sławianowskiego*, kanonika, regensa i professora seminarjum warszawskiego, odbyło się żałobne nabożeństwo, w kościele Śgo Kazimierza, na Nowem-Mieście, celebrowane przez Jks. Kanonika Dietricha, o godzinie 8ej rano. Następnie w kościele Śgo Józefa, Oblubieńca N. Marji Panny, przy ulicy Krak.-Przedmieście, od godziny 9ej począwszy, śpiewali nokturny za spokój duszy nieodżałowanego swego zwierzchnika, alumni seminarjum metropolitalnego, po których mszę wielką celebrował Jks. Ruszkiewicz, dzisiejszy regens seminarjum. W czasie tej mszy, na chórze przez amatorów także odśpiewanem było „Requiem“ Stefaniego i marsz Nideckiego. „Salve Regina“ Słoczyńskiego, wykonane na głosy, w prezbyterjum zakończyło nabożeństwo, któremu liczni wielbiciele cnót zgasłego kapłana assystowali.

— Nabożeństwo żałobne jako w smutną bolesną rocznicę 5tą odbędzie się pojutrze (26 b. m.) o godz: 10ej i pół z rana, w kościele Śgo Krzyża, za duszę ś. p. Józefy z Arabskich *Wojszyckiej*, na które zapraszają mąż, z matką i dziećmi, Familję, Krewnych i Znajomych. —7300—(16,133)

— W Poniedziałek, t. j. dnia 26 Październ. r. b., jako w 8-mą bolesną rocznicę, o godzinie 11ej z rana w kościele Śgo Józefa Oblubieńca na Krakowskiem Przedmieściu, odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Dyonizego *Bilczyńskiego* doktora medycyny, rzeczywistego radcy stanu, i obywatela miejsko-ziemskiego gubernji Kaliskiej, na które pozostała żona, wraz z dziećmi Krewnych, Kolegów i Znajomych zaprasza. —7305— (16,131)

— Ś. p. Karolina *Giermann*, wdowa po urzędniku, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeniosła się do wieczności. Pozostałe dzieci, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok, pojutrze o godz: 4ej po południu, z kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski. —7302—(16,134)

— Franciszek *Zgorowski*, uczeń Gimnazjum 2go, syn rejenta z miasta Szadku, zmarł onegdaj. W smutku pogrążona matka, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kollegów zmarłego, na wyprowadzenie zwłok jutro o godz: 3ej po południu, z dolnego kościoła Śgo Krzyża na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —7290—(16,106)

— Wszystkim łaskawym, którzy w dniu onegdajszym, z kościoła Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, przeprowadzili na cmentarz powązkowski, zwłoki drogiej mojej matki, ś. p. Jadwigi z Mierzejewskich *Śniatyńskiej*, w imieniu własnem i nieobecnego ojca, składam najczulsze, z serca płynące podziękowanie. — Karolina *Śniatyńska*. —7287—

— W dniu onegdajszym o godzinie 6½ wieczorem, w kościele parafjalnym Śgo Aleksandra, pobłogosławiony został związek małżeński, przez JKs. Adolfa Piętkę miejscowego Wikarjusza, zawarty między p. Wincentym *Jarosławskim*, urzędnikiem Drogi Żelaznej Warszaw.-Wiedeń., a panną Emilją *Dietrichówną*,

córką Fryderyka i Anieli z Miłobędzkich małżonków.

— W dniu onegdajszym o godzinie 6ej wieczorem, w kościele parafjalnym Śgo Aleksandra, pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty przez p. Wiktora *Zajadlewskiego*, urzędnika warszawskiego Okręgu Naukowego, z panną Reginą *Ręczyńską* córką Samuela urzędnika, i Tekli z Nowosadków małżonków. Błogosławieństwa dopełnił Ks. Feliks Pyzalski Proboszcz parafji Karczew, w przytomności miejscowego administratora.

— ✂ — W pierwszej sali Wystawy Sztuk pięknych w tych dniach umieszczonym został obraz znaczniejszych rozmiarów nadesłany przez p. Stefańskiego.

Artysta, którego dobre studja pamiętamy z popisów rocznych b. szkoły Sztuk Pięknych, odmalował obecnie Śtą Magdalenę na puszczy.

W upostaciowaniu tem świętej pokutnicy, wycieńczonej postami i wybiczowanej wichrami pustyni, dopatrzyliśmy się głębszych studjów anatomji i szkoda tylko, że koloryt ciała ma zbyt mało krwi, że jest zbyt zimnym. Zdaniem znawców jedynie monotonia barw obrazu p. Stefańskiego, pozbawia go bezwzględnej pochwały, na jaką całym układem i starannym rysunkiem sobie zasłużył.

* * *

Autor obrazka rodzajowego „Dorobkiewicz,“ który powtórzyły w drzeworytach oba nasze ilustrowane pisma, nadesłał na Wystawę, nowy obraz przedstawiający czterech chłopczyków, goniących po polu motyle.

Jakkolwiek w nowej tej pracy p. Kozakiewicza wiele prawdy, natury i ruchu, brak mu jednak tego wdzięku, który wypływa ze starannego wykończenia.

* * *

Zapatrzywszy się widocznie na „Bezwiedną kokietkę“ Horwitz'a, p. Lipski nadesłał prawie równych rozmiarów płótno, wyobrażające „Dziewczynkę naciągającą sobie pończoszki.“

W obrazku tym, prócz zalet ciepłego i światłego kolorytu, widnieją i z lety rysunku; szczególniej pełną wdzięku jest jasnowłosa główka różowej dziewczynki. Jesteśmy też pewni, że w sferze rodzajowego malarstwa, p. Lipski przy równie szczerej pracy, jak ta, którą się odznacza ostatni jego utwor, dojść może dalej niż po za linję użyteczności.

* * *

Za grzech sobie poczytujemy niewspomnienie dotąd o niewielkim krajobrazie zdjętym z natury przez p. Wastkowskiego, za Wisłą pod Chełmską Górą.

Pejzaż ten świadczący o szczerem poczuciu swojskości, przez młodego artystę, przyciąga ku sobie urokiem prawdy i idyllicznego spokoju.

Chaty ubogie, rozsypane na wzgórzu, kilka drzew i pełną wybojów, drogę wijącą się w górę, p. Wastkowski przeniósł na płótno z takiem natchnieniem jakby mu je podszepnął śpiewak „Wiochny.“ Cena krajobrazu, o którym wspominamy, jest stosunkowo do jego wartości wcale skromną.

— *Q* — Jeszcze jedno wspomnienie do wspomnień zebranych przez nas o miejskich oryginałach.

Przed kilkunastu laty zmarł w naszem mieście już jako emeryt, Antoni Zieliński, artysta tutejszej opery.

W świecie zakulisowym krąży mnóstwo anegdot, charakteryzujących usposobienia i pojęcia Zielińskiego, który przez przeszło lat czterdzieści na scenie przedstawiał tak zwane czarne charaktery.

Między innemi opowiadano nam, że gdy pewnego razu ktoś Zielińskiemu doradzał, ażeby w processie o przypadającą mu należność zdeklarował się w sądzie złożyć przysięgę, on wysłuchawszy porady, odrzekł ze łzami w oczach:

— Przyjacielu! jak ty możesz przypuszczać, żeby sąd mojej przysiędze uwierzył, kiedy ja przez całe życie grałem tylko największych zbrodniarzy, szatanów, nawet *Samiela* w Wolnym Strzelcu?

I zasmucony swojem nieszczęśliwem położeniem Zieliński, włożywszy ręce w kieszenie, jak to miał w zwyczaju, pożegnał skinieniem głowy przyjaciela i poszedł dalej, ale nie do sądu.

Zieliński fizjognomię miał wyrazistą; twarz jego, w skutek nastrajania rysów do informacji roli wykonywanych, stała się ponurą; żartów z siebie nie lubił, był jednakże poczciwym w gruncie człowiekiem.

— Z okoliczności wystawienia u nas trajedji „Zbójcy“, jeden z tutejszych miłośników sceny, nadesłał nam następujące wiarogodne szczegóły, dotyczące historji rzeczonego szyllerowskiego utworu. W Niemczech bardzo często „Zbójcy“, kończą się odpowiednio do pierwotnej informacji ich autora, to jest, że Franciszek Moor w ostatniej scenie dusi się złotym sznurem swojego hrabiowskiego kapelusza i ztąd w całej trajedji ani razu z Karolem nie ukazuje się na scenie. Korzystając zatem z takiego zakończenia tragedji, w latach 1826 do 1828, znalazło się dwóch aktorów: Wilhelm Kunst i Edward Jermann, którzy w „Zbójcach“ jednego wieczora grywali w jednej osobie role Karola i Franciszka. Zjednoczenie podobne dwóch wielkich ról, wystudjowanie ich i wykonanie przez jednego artystę, jest dowodem niezwykłej siły fizycznej i olbrzymiej rutyny. Kunst i Jermann, jak opiewają współczesne dzienniki, rolami temi zdumiewali słuchaczy. Z działalności artystycznej Jermann'a, pozostały także ślady, że występował także z wielkiem powodzeniem w tragicznych rolach Talmy, na scenie komedji francuzkiej. Artysta ten skończył swą karjerę na posadzie reżyssera dworskiego teatru w Berlinie, Kunst zaś zmarł w r. 1838 w Wiedniu na poddaszu w nędzy i zapomnieniu.

— Na liczne zapytania o stanie zdrowia znakomitego artysty Aloizego Żółkowskiego, udzielamy odpowiedzi, że niemoc, której uległ od kilku tygodni już ustępuje, i że niezadługo ujrzymy go znowu na scenie. Pierwszy występ Żółkowskiego będzie zapewne w komedji V. Sardou „Nasi najserdeczniejsi“ w roli Maréchat'a. Rolę rzeczoną grał na scenie naszego teatru Rozmaitości Ravel, pierwszy artysta truppy francuzkiej, która bawiła w tutejszem mieście przez czas krótki w zimie r. z. Jesteśmy jednakże pewni, że Żółkowski zaćmi w niej mistrzowską grą swoją, Ravela, choć ten jest jedną ze znakomitości dramatycznych Francji. Artysta nasz bowiem, o ile wiemy, wystudjował postać starego egoisty z podobną oryginalnością, z jaką oddał w „Drzemce“ Fredry typ p. Prospera, którym zachwyca dotychczas wszystkich znawców i wielbicieli, swojego olbrzymiego talentu.

— Przypominamy, że jutro o godzinie 1ej z południa, w salach redutowych odbędzie się koncert symfoniczny, pod przewodnictwem Müncheimera. Zajmujący program tego koncertu podaliśmy we Środę.

Nie wątpimy, że publiczność licznem zgromadzeniem się uczci ten pomysł, godny jak najsilniejszego poparcia i tem samem się przyczyni do zapewnienia bytu tych koncertów.

— Zdarzyło nam się mieć w ręku list młodej mężatki do towarzyszki lat dziecinnych pisany, którego ustęp za jej zezwoleniem za właściwe uważamy, bez żadnych komentarzy poniżej zamieścić. „Nie wiem kochana Emilciu, czy w rzędzie pism jakie do was dochodzą, macie i „Kronikę Rodzinną.“ Wierzaj mi, droga, że całem sercem niosę uznanie wszystkim niezmordowanym pracownikom na polu naszej literatury, dla nas jednakże kobiet nie znam publikacji, któraby więcej odpowiadała naszym potrzebom duchowym jak „Kronika.“ Nic nie podnosi ducha, nie wlewa błogiego uspokojenia, tyle w naszem życiu obowiązków i poświęceń koniecznego, jak stały odgłos tych prawd odwiecznych, w tak ujmującej formie w powyższem piśmie, odbity. Wszakżeż to nie sam suchy morał, wszakżeż ci nic nie narzucają, ale co do mnie w każdym prawie ustępie „Kroniki“ znajduję nowe pobudki, które mnie utwierdzają na drodze obowiązku wykształcając zarazem poczucie prawdziwego piękna. W obec tylu dzisiejszych utworów, jaskrawym, a nie zawsze wolnym od zarzutu effektem wywołujących zainteresowanie czytelnika, niemałą jest zasługą, zdrowe siejąc ziarno, śmiało kroczyć do uczciwie zamierzonej mety. My kobiety takie tylko czytajmy dzieła, niechciejmy być heroinami, bo to źródło łez, niechciejmy być emancypantkami, bo to źródło zawodów. Podajmy sobie ręce, powtarzając słowa któremi „Katarzyna Czarnocka“ zakończa pomieszczone w ostatnich numerach „Kroniki“ „Kilka lat z życia młodej kobiety“ „O Siostry moje niewiasty, zanim znikomym szczęścia pozorom poświęcicie prawdziwe jego warunki, sprobujcie pierwej poświęcić znikome.“

— Gazeta Handlowa donosi, że udzieloną już została koncessya na projektowaną kolej z Kijowa do Wołoczyska nad granicą galicyjską. Jeszcze w tym roku roboty mają być rozpoczęte, zaś najpóźniej w maju 1870 roku ukończone.

— Wczoraj w nowo-wybudowanym teatrze na Muranowie, odbyła się próba jeneralna, a dziś pierwsze przedstawienie sceniczne artystów hebrajskich. Afisze na rogach ulic porozlepiane, zapowiadają dramat biblijny, pod tytułem: „Jakób i jego synowie“. Dziwną tylko jest rzeczą, gdzie się podział Benjamin, dwunasty syn Jakóba? Afisz wyliczył ich tylko jedenastu.

— Dla zakupujących zapasy żywności i inne drobne przedmioty za Żelazną Bramą, udogodnione zostały obecnie przejścia pomiędzy straganami, przez usunięcie znacznej ich liczby do wnętrza gościnnego dworu. Ogólnem też jest życzeniem uczęszczających na targi piątkowe za Żelazną Bramą, ażeby zarząd miasta miasta polecił niedozwalać przekupniom rozstasowywania się znowu na przechodach ustanowionych obecnie dla swobodnej cyrkulacji.

— Kilka pozostałych jeszcze po pogorzeli przed pół trzecia rokiem wydarzonej kramików drewnianych, na placyku, przy końcu ulicy Gołębiej, czyli Nowomiejskiej, w tych dniach rozebrano, przez co przystęp do jatek rzeźniczych udogodnionym został. Na placu tym, jak wiadomo, stanąć ma szereg porządnych murowanych sklepików do sprzedaży wiktuałów.

— Nowy dowód, jak nawet niewinna na pozór zabawka, przy złem jej użyciu, może stać się szkodliwą. Na jednym z dziedzińców, przy ulicy Sto-Krzyzkiej, kilku chłopców figlując, przewracało koziołki. Jeden z nich tak nieszczęśliwie się wygiął, że mlecz pacierzowy nadwerężył i obecnie znajduje się w niebezpieczeństwie utraty życia.

— Uczony hebraista, Piotr Smoliński, zaczął wydawać od września r. b. w Wiedniu dziennik p. t. *Haszachar* (Zorza).

— W rynku Starego-Miasta, przy chodniku flizowym, otwartym został w tych dniach skład główny mąki z młyna parowego w Zegrzynku.

— Dziennik Gubernjalny Radomski, wspomina o szerzeniu się przez kilka lat z kolei w tej gubernji zarazy Syberyjskiej. W razie ukazania się tej choroby bydlęcej, należy chore bydło zaraz oddzielić od zdrowego, nie używać mleka chorych zwierząt, ani mięsa ich na pokarm, nie zdejmować skóry, rogów i racic, ani nie dotykać ich gołemi rękoma; niezachowanie bowiem tych ostróżności nie tylko przyczynia się do rozszerzania zarazy pomiędzy bydłem, ale przenosi ją na ludzi, grożąc im powiększej części śmiercią.

— Z listu otrzymanego z Moskwy, dowiadujemy się, że w końcu przyszłego miesiąca, wystawioną być ma w teatrze miejscowym, na benefis pierwszego tenora p. Włodzimierza Rapporta „Halka“ St. Moniuszki. O znakomitym tym utworze naszego kompozytora, niektóre tamtejsze poważne dzienniki, wypowiedziawszy nader pochlebne zdania, rozbudziły w sferze znawców i miłośników sztuki, niezwykłą ciekawość usłyszenia go jak najrychlej na scenie.

— Wczoraj w wydziale górnictwa, odbyła się licytacja publiczna, na sprzedaż fryszerek wąchockich, na której utrzymali się pp. Piotr Hutt, Mojżesz Cukier i Joel Halpern.

— *Wody mineralne druskienickie.* „Wil. Wiest.“ pisze, że od 15go maja do 15go września 1868 roku, przybyło do pomienionych wód 671 rodzin, w liczbie 1,200 osób płci obojej, z których używało kuracji 788, mianowicie: chrześcijan 223 mężczyzn, 198 kobiet, żydów 169 mężczyzn, 198 kobiet. W ogóle wzięto kąpieli 22,454, z tych 30-kopiejkowych 11,650, 15-kopiejkowych 8,404, bezpłatnych 2,400. (Dz. W.)

— Mnóstwo myszy w oziminach ogromną zwykle czyni szkodę, zadaniem więc rolnika jest myszy wytępiać. Ku temu celowi wynaleziono maszynkę. Jest to prosta blaszana rura, mająca $1\frac{1}{2}$ łokcia długości, u góry szczelnie zakryta z małym cewkowatym otworem, do wkładania dymaczki. Wewnątrz w środku rury, znajduje się krata żelazna do węgli kamiennych, lub innych palnych materjałów, spód rury jest otwarty lub zakryty lejkiem, przytykającym do kraty z ogniem. Otwór zaś lejka, obrócony ku dołowi, kładzie się w myszą dziurę, na którą cały apparat się stawia. Robotnik następnie kładzie w górny otwór dymaczkę, którą w ruch wprawiwszy, pędzi czad węglany w myszą dziurę; co uczyniwszy, bierze narzędzie na inne miejsce, zadeptując napompowaną jamę ziemię. Procedura ta dość szybko się odbywa, a zaręczają, że każda mysz niechybnie od czadu węglanego ginie. Żadna dziura mysza przy odbytej rewizji nie była otwartą, ani inne nie powstały, owszem przy dalszem poszukiwaniu znaleziono po kilka i kilkanaście myszy w jednej jamie zabitych.

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* W jednym z wychodzących w Warszawie przed r. 1830 tomów pisma, wydawanego przez D-ra *Malcza*, p. n. „Pamiętnik Le-

karski Warszawski", (zdaje mi się, że w poszycie z 1828 r.), wyczytałem ciekawy artykuł: „Nowowynaleziony i nader prędki sposób uleczenia jąkania", podany z dziennika Hufelanda, przez D-ra Malcza. Dowiadujemy się z niego, że w północnej Ameryce odkryty został wtedy sposób leczenia jąkania się, który to sposób przewieziony został do Europy przez niejakiego p. Malbouche, podówczas w Bruxelli bawiącego. Odkrycie wynalazku wspomnionego, przypisywano pani Leigh, damie z Nowego Jorku; w tym celunawet miała ona wspólnie z D-rem Jates w r. 1826 założyć instytut, w którym wielu z owej wady szczęśliwie uleczonych zostało. Sposób ten jest wprawdzie tajemnicą, powiada autor, tyle jednak wiemy, że się uskutecznia bez pomocy operacji, mechaniki lub leków, drogą li umysłową, naukową, i że uleczа w nader krótkim przeciągu czasu, bo w trzech dniach, a najdalej w trzech tygodniach. *Nie tylko dzieciom stale to złe odejmuje, ale i dorosłych, już dawno jąkających się, w równie krótkim czasie, uwalnia od tej wady.* Fakta dowiodły rzeczywistości tego sposobu, wkrótce spodziewamy się udzielić publiczności dokładniejszych w tej mierze wiadomości. Co za nieocenione dobrodziejstwo dla ludzkości, są dalsze słowa w mowie będącego artykułu, zważywszy, jak wielkiem jest nieszczęściem ta wada mowy, jak są godne pożałowania te osoby, które dla tej jedynie przyczyny, znajdują przeszkody w wykształceniu się i całem swojem powodzeniu, *bo często wyłączane bywają z ludzkiego towarzystwa* (?!). (Na to żadną miarą z szanownym D-rem zgodzić się nie możemy). Gdy jednak, mimo pilnego szukania-odkrycia owej tajemnicy, wynaleść nie mogliśmy w dalszych zeszytach wspomnionego pisma, bo i zresztą całego kompletu nie posiadam, gdy zresztą jest to sprawa zbyt żywo ogół obchodząca, aby nie uprzytomnić sobie raz jeszcze tak ważnej kwestji, umyśliłem za pośrednictwem pańskiego pisma, upraszać szanownych pp. Lekarzy, oraz Redakcję, obecnie istniejącego „Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego", by raczyli łaskawie zadawalniające i szczegółowe, odnośnie nowo-poruszonej przezemnie kwestji, udzielić nam wyjaśnienie.—*J. G.*

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" od J. Ol: rs. 1, dla biednej wdowy na kupienie maszyny.

— *Z Kielc.* Miasto tutejsze oświetlone zostało naftą; ulice otrzymały chodniki z kamienia ciosowego. Przybyło także lub przybywa kilkanaście domów. Niezadługo wyjdzie z tutejszej drukarni *Kalendarz Kielecki* i *Noworocznik* złożony z utworów miejscowych pisarzy. W Teatrze Kieleckim grano w tym czasie między innemi: *Narcyza*, *Adryannę Lecouvreur*, *Sabaudkę* czyli *Błogosławieństwo Matki* i t. d. Pani Borkowska śpiewaczka, zaangażowaną tu została na kilk ról gościnnych.

— *Z Radomia.* Z powodu panującego w tutejszych okolicach u bydła rogatego karbunkułu, zaraza syberyjska zaczęła objawiać się również i pomiędzy ludźmi. Z liczby 15 osób leczonych w szpitalu miejskim Śgo Kazimierza w Radomiu, dwie osoby, jak donosi dziennik gubernjalny radomski, zmarło w miesiącu sierpniu r. b.

— Donieśliśmy, iż znana u nas komedja Montjoye d. 13go b. m. i r., po raz pierwszy wystawioną była w Krakowie. Role w tejże przedstawili: Montjoye p. Benda, jego żonę p. Aszpergerowa, Cecylję pani Bakałowiczowa, syna p. Wolański, adwokata p. Ładnowski, syn Saladina p. Rapacki, kasjera p. Deryng (znany na scenie Warszawskiej); inne role przedstawili: pp. Wolski, Śliwińska, Fiszer, Janowski, Bogucki, Gajewska mł. Źródelski.

— W Wielkiem Księztwie Poznańskiem, d. 15 b. m. otwarty został państwowy instytut pomologiczny w Proszkowie.

— Dnia 17go b. m., w Poznaniu obchodziło towarzystwo młodych kupców 25-letni jubileusz swego istnienia.

— Powołane z okazji odbytej wystawy, towarzystwo artystów dramatycznych z Kalisza, pod dyrekcją p. Anastazego Trapszy, dało dnia 18go b. m. jedenaste i ostatnie przedstawienie w Pleszewie, poczem niebawem miasto opuściło.

— Pod Działkowem, jak piszą z Torunia, złowiono tych dni taką ilość drozdów, że miechami jak zboże wynosić je było trzeba.

— W *Wągrowcu*, w Wielkiem Księztwie Poznańskiem, ksiądz kanonik i proboszcz Jerzy Niward Muzolff, obchodził 50-letnią rocznicę kapłaństwa.

— Dnia 20go b. m., odbyły się w Pradze Czeskiej, w kaplicy pałacu arcy-biskupiego zaślubiny księcia Romana Lubartowicza Sanguszki, syna księcia Władysława, z hrabianką Karoliną Thun-Hohenstein, córką hr. Fryderyka Thuna.

— *Z Krakowa, dnia 20go b. m.* Po długiem ociąganiu się z większym dowozem zboża na granicę Królestwa Polskiego, przybyły wczoraj znaczniejsze partje; wprawdzie część tylko dowozu była przeznaczoną na sprzedaż, gdyż wielka ilość zwiezionego zboża, bo około 3,000 korcy, przeznaczoną była na zaspokojenie umów o dostawę zawartych, wszelako zwóz taki nie obył się bez wpływu na ogólny stan targu i handlu zbożowego, a wpływ ten objawił się przez spadek cen o 30 do 45 kopiejek na pszenicy, a o 15 do 22½ na życie. Pszenicę płacono po rs. 5 kop. 20 do rs. 5 kop. 85; żyto po rs. 4 kop. 20 do rs. 4 kop. 50; jęczmień trzymał się bez zmiany.

— D. 20 b. m. przedstawiono w Krakowie trzy komedje jednoaktowe, z których dwie po raz pierwszy ukazały się na tamecznej scenie, trzecia zaś kilkakrotnie była tam graną. Owe nieznane w Krakowie dwie komedje, noszą tytuł: „On będzie moim," przez Kazimierza Kaszewskiego i „Partja pikiety" przerobiona z francuzkiego, dla sceny polskiej przez Lecha Nowakowskiego. W pierwszej nieznanej komedji odegrała rolę Ireny pani Bakałowiczowa. I w owej roli zbliżonej nieco charakterem do tych, w jakich już arystka na scenie z tak znakomitem powodzeniem występowała, rozwinęła pani Bakałowiczowa cały zasób owych nieujętych prawie odcieni gry, które przeważnie stanowią cechę prawdziwego artyzmu. Trafny ruch, gest, półsłówko, spojrzenie nawet, nieraz jaśniej tłómaczą uczucie, niż cała kaskada najwymówniejszych tyrad; i w tem właśnie leży mistrzostwo sztuki pani Bakałowiczowej. W owym dniu przedstawienie zakończyła komedja „Fortepjan Berty," w której pani Bakałowiczowa w roli tytułowej, inną przedstawiła stronę swego talentu, niemniej świetną i pełną wrażenia, choć odmiennego zakroju. Tu już nie naiwność, nie zwykła zalotność, lub czułostkowość dziewczęca, lecz godność kobieca przeważnie zajmuje miejsce. Artystka nadała tym razem roli Berty dramatyczność, która wyższym

uderza nastrojem, a w dźwięcznej jej dykcji zdawało się przypominać bardziej niż kiedykolwiek podobieństwo z głosem pani Halpertowej. Onegdaj na dochód pani Bakałowiczowej, przedstawiono po raz pierwszy na scenie polskiej w Krakowie, komedją w 3 aktach ze śpiewami pp. Bayard i Dumanoir p. n.: „Sztuka przypodobania się, czyli wicehrabia de Létorières,“ w której znakomita owa artystka po raz ostatni miała wystąpić.

— W Wielkiem Księztwie Poznańskiem zakończyli życie: Dnia 21go b. m., w Pniewie Wincenty Bogusławski, w Cykowie Franciszka z Raczyńskich Biegańska, oraz dnia 20go t. m. umarł w Brodach przy Kalwarji Zebrzydowskiej, niegdyś pułkownik Franciszek Olszewski, urodzony w roku 1769, w blizkości Warszawy.

— Potwierdza się wiadomość, że królowa Izabella w ostatnich latach istotnie 900,000 funtów szterlingów umieściła w angielskim banku.

— Bawiący od kilku dni w Wiedniu doktor Stella, z Lucerny, lekarz przyboczny, mieszkającego w Szwajcarji arcy-księcia austrjackiego Henryka, opowiada zajmujące szczegóły o pobycie arcy-książęcej pary w willi Tivoli pod Lucerną. Według tego, willa ta jest prawdziwem Tusculum dla uczonych, pisarzy i artystów. Wieczorki muzyczne i podobne rozrywki, uprzyjemniają przebyte tam godziny. Etykieta dworska jest tam wyrugowaną, a z zapałem mówią wszyscy o ujmującej postaci, uprzejmości i dobroci serca szczęśliwej małżonki arcy-księcia. Dla ubogich okolicy jest ona dobrodziejką prawdziwą, a szczęście nie zdołało zmienić jej usposobienia. Podczas zimy chce podobno arcy-książę wraz z małżonką zamieszkać w Medjolanie. Wiadomo, że małżonką arcy-księcia Henryka jest panna Hoffmann, artystka teatrów wiedeńskich, którą poślubił wbrew woli cesarza Franciszka-Józefa.

— W dniu wczorajszym zasnęła w Bogu ś. p. Julja *Czechówna*, przeżywszy tygodni dwa, córka Juljana i Michaliny z Dorosiewiczów, małżonków Czechów. Eksportacja zwłok z domu Nro 2416, przy ulicy Nowolipki, nastąpi dziś, to jest dnia 24go b. m., o godzinie 3ej po południu. —7309—(16,126.)

— *Kursy wieczorne w Instytucie (Konserwatorjum) Muzycznym Warszawskim.*— Zawiadamia, że Kursy wieczorne dla Osób które się zapisały na przedmioty specjalne, jako to: na fortepjan, skrzypce i śpiew, rozpoczną się w przyszły *Poniedziałek*, to jest dnia 14 (26) Października r. b., od godziny 6ej wieczorem. — Dyrektor Instytutu Muzycznego, *Apolinary Kątski*. (D. W.)

— Jutro w Prado, za rogatkami Wolskiemi, podczas wieczoru muzykalnego, 12-letnia Cezaryna Kronberg, trzykrotnie da się słyszeć na trąbce chromatycznej, w końcu zaś na dwóch takich trąbkach, wykonany zostanie duet przez nią i przez jej brata, z motywów Normy. —7285—

— W dniu onegdajszym nadesłano bezimienny list z pieniędzmi do urzędnika, z wyrażeniem wdzięczności za uczynione usługi. Wzywa się niniejszem niewiadomego ofiarodawcę o przybycie do miejsca, gdzie list został oddanym, najdalej w ciągu dni trzech od daty ogłoszenia, dla odebrania tych pieniędzy, w godzinach od 4-tej do 6-tej wieczorem, gdyż po upływie tego terminu, pieniądze oddane będą na cele dobroczynne. —7284—

— Ze wszystkich gałęzi medycyny, żadna w ostatnich czasach nie uczyniła tak olbrzymiego postępu, jak nauka *o rozpoznawaniu i leczeniu chorób gardlanych*. Ponieważ bowiem gołem okiem zaledwie jama ust (frauces) jest widoczną, zacząwszy zaś od *nadgłośni* (epiglottis), cała krtań (larynx), wraz z znajdującemi się w niej i poniżej częściami jest ukryta od naszego wzroku, to i pojąć łatwo, że przy takich niekorzystnych danych i *rozpoznawanie* chorób tamże się znajdujących, a zatem i *leczenie* onych, opierało się ledwie na domysłach, a tem samem bardzo często było mylne. Wtem w 1859 r., professor Czermak z Pesztu, przedstawił Paryzkiej Akademji Nauk nowo-odkryty przez siebie (a w wielkiej części także i D-ra Türcka z Wiednia), *laryngoskop* czyli *wziernik gardlaay*, i od tej pory datuje nowa świetna epoka patologji i terapji gardlanej. Za pomocą bowiem *laryngoskopu*, można najdoskonalej widzieć całe wnętrze krtani, aż do bifurkacji (rozdwojenią się) tchawicy. Przy tym więc ułatwionym sposobie badania, wnet odkryto okiem przeróżne procesy chorobowe w gardle umiejscowione, i znając choroby zaczęto je też bardzo pomyślnie, bo racjonalnie leczyć. Podczas tegorocznej, dłuższej mojej wycieczki za granicę, wystudjowawszy gruntownie laryngoskopję u najpierwszych w tym względzie specjalistów i sprowadziwszy obecnie z zagranicy najbardziej udoskonalone instrumenty, otworzyłem u siebie *gabinet laryngoskopiczny*, gdzie codziennie od 8 do $9^1/_2$ rano i od 3 do 6 po południu będę się zajmował *specjalnie badaniem i leczeniem chorób gardlanych podług wyż wyłuszczonych najnowszych danych nauki*. Dr. *Kohn*, akuszer miasta, ulica Królewska, dom Jeziorańskiego, Nr. 1062 czyli 39 nowy. (3—3)—6690—

— Konsultację homeopatyczną, Dr T. *Wieniawski* (syn), udziela chorym w nowem mieszkaniu w domu Emmla, przy ulicy Mazowieckiej Nr 1350 (11 nowy), codziennie od godz: 8 do 10 rano, i od 4 do 6 po południu, prawdziwie ubogim bezpłatnie, wyjąwszy Czwartki, od godziny 4 do 6, które przeznaczam dla chorych przychodzących o poradę do polikliniki przy centralnej homeopatycznej aptece urządzonej.
(3—4) —6759—(15,356)

— Dr *Goldrath*, z m. Łodzi, praktykowany akuszer i operator, posiadający szczególny sposób leczenia chorób zastarzałych, skrofulicznych, reumatycznych, artrytycznych i wenerycznych bez merkurjuszu, będąc wezwanym do Warszawy dla udzielenia pomocy lekarskiej choremu, ma zamiar zostać tu przez czas niejaki. Obrał sobie mieszkanie przy ulicy Nalewki, w hotelu Hamburgskim Nr. 33 i przyjmuje chorych codziennie odgodziny 2-ej do 4-ej po południu, ubogich bezpłatnie.
(2—10) —7177— (15,964)

— W obec powszechnego uznania potrzeby ładnego i wyraźnego pisma, wydoskonalenie metody kaligraficznej i zastosowanie jej do szybkiego i ładnego pisma, nie może zostać dla ogółu obojętnem. Chlubne świadectwo, zdobyte przez wieloletnią praktykę, artystyczne wydoskonalenie, nareście zadziwiająca szybkość nauki, z jaką świeżo przybyły kaligraf S. Tartakowski, swą pracę Szanownej Publiczności poleca, zasługuje z jej strony na szczególną uwagę. Wyucza on w 10-ciu lekcjach, czytelnego i pięknego charakteru, nawet osoby nieumiejące pisać, naznaczając nader umiarkowaną opłatę, za 10 lekcji od jednej osoby rs. 5, od osób 10, po trzy ruble od każdej. Mieszka w Hotelu Hamburgskim, przy ulicy Gęsiej. (3—3) —7055—

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Gdyby należało dawać wiarę wszystkim niepokojącym wieściom, nieraz rozpuszczanym umyślnie, to pokój europejski tylko na włosku jest zawieszonym. I tak naprzykład telegram z Pesztu, ostrzega gabinet wiedeński o zawarciu nibyto przez Rumunję przymierze z jennem z wielkich mocarstw, przymierze w duchu nieprzyjaznym dla Węgier: inne, jak np. w wiedeńskiej „Presse“, zaznaczają jako fakt godny uwagi, że w okolicach Jarosławia i całej zachodniej Galicji, poczyniono ogromne zakupy zapasów żywności dla armji pruskiej.

Do tych nowin dodać należy słówko wyrzeczone temi dniami przez hr. Taaffe, tymczasowego prezesa rady ministrów, w łonie austrjackiej rady stanu, słówko, które ożywi bez wątpienia zapał wojowniczych nowiniarzy.

Kiedy rozbierano mnogie projekty do prawa, dotyczące armji, landwery i landszturmu, proponując służbę trzechletnią w wojsku linjowem, a siedmioletnią w rezerwie, z kontyngensem 800,000 ludzi, jako sił zbrojnych lądowych i morskich, hr. Taaffe zalecił pośpiech w naradach, „jakiego wymaga obecne ogólne położenie Europy.“

Nie zabraknie kommentarzy temu wyrażeniu.

Część francuzkiej prassy nie daje sobie wybić z głowy przekonania, że pruski wpływ wywołał hiszpańską rewolucję, mimo że jenerał Prim zaprzeczył w dziennikach rozpuszczonej pogłosce, o popieraniu rewolucji pruskiemi pieniędzmi.

Z wiadomości o Hiszpanji nie mamy nic ważnego zaznaczać, oprócz, że i marszałek Serrano korzystał ze sposobności, ażeby w „Gaulois“, (który zaczyna być, jak to już wspomnieliśmy, zagranicznym „Monitorem kierowników hiszpańskiego ruchu) wykazać i udowodnić swoją przychylność dla konstytucyjnej monarchji. Wieść, jakoby król Ferdynand, ojciec panującego portugalskiego monarchy, odmówił był przyjęcia korony hiszpańskiej w swojem i syna swego imieniu, jedni uważają za rzeczywistą, a inni wręcz jej zaprzeczają.

„Patrie“ utrzymuje, że żadna z ważnych kwestji politycznych nie była przedmiotem narady ministerjalnej odbytej w Saint Cloud w d. 19 b. m. zaraz po przybyciu cesarza z Biarritz, i pod jego przewodnictwem. Zajmowano się tylko bieżącemi sprawami, chociaż i tak sessja trwała od 9 rano do 3 po południu. Cesarzowa, która była obecną na radzie, przeprowadziła jak mówią, rozmaite urządzenia dotyczące zakładów dobroczynnych.

Im więcej zajmują się w prassie francuzkiej nieprzewidzianą i poniekąd incognito odbytą wycieczką księcia Napoleona z swego zamku Prangins do Turynu, dla widzenia się z teściem swym, Wiktorem Emmanuelem, tem więcej dzienniki włoskie łamią sobie głowę nad odkryciem przyczyn tej podróży. Jedni łączą ją ze sprawami hiszpańskiemi i przypuszczalną kandydaturą księcia Aosta do spadku po Burbonach; inni utrzymują, że książę chciał przysposobić porozumienie pomiędzy Włochami z Francją, względem wszystkich kwestji spornych, a nawet i rzymskiej, a jednocześnie odciągnąć go od zamierzonych, jak powiadają, przymierzy z niektóremi mocarstwami, na jakich zawarcie poglądałby dwór tuileryjski bardzo nieprzychylnem okiem.

Obliczono jak najdokładniej, że budżet pruski na r. 1869 wykaże deficyt od 2 do 3 miljonów talarów. Nikt nie wie jeszcze, w jaki sposób zostanie pokrytym, ale to wiadomo i to z dobrego źródła, że ustanowienie nowego podatku, jaki miał być uchwalonym przez Izby pruskie, stanowczo zaniechanem zostało.

Uzbrojenia i ćwiczenia wojskowe nie ustają, i w obecnej chwili zajmują się najbardziej fortecami. Według „Gazety Magdeburskiej“ ołsaniają je takiemi samemi pancerzami, jak okręty, używając do tego blach żelaznych ważących od 800 do 1800 centnarów, i grubych najmniej na 26 cali!

W obec tych niesłychanych wydatków, „Gazeta Krzyżowa“ przepowiada głód nieuchronny, Zbiór tak zboża jak siana był bardza nędzny, a w wielu obwodach kartofle nie udały się tego roku.

Włochy zawarły w tych czasach traktat handlowy z Szwajcarją. Na zadzie tego traktatu, strony układające się z sobą, zobowiązały się dopomagać wzajemnie, o ile to będzie w ich mocy, do zaprowadzenia dróg kommunikacyjnych pomiędzy obydwoma krajami, i do opiekowania się każdem przedsięwzięciem, któreby miało na celu budować koleje żelazne alpejskie, celem połączenia dróg północnych z południowemi. Jeżeli układ ten nie natrafi na opór w radzie któregobądź z krajów zawierających go, to za dni kilka będzie miał siłę obowiązującą.

Ruch wyborczy w Anglji z dniem każdym szersze przybiera rozmiary. Wszystkie stronnictwa, wszystkie odcienia wrą tą gorączką polityczną, która jest oznaką żywotności wielkiego narodu. Mianowicie też p. Gladstone jest niezmordowanym. Ze wszech stron gromadzi pod swoje sztandary, na meetingach, (do których zwołania daje pierwszą pobudkę), nowych zwolenników swych doktryn i pobudza gorliwość tych, których już pozyskał. Nie można otworzyć żadnego z dzienników angielskich, aby nie było mowy o nim i o tem, co powiedział bądź to w Manchester, bądź w Newton, Liwerpolu lub Glasgowie. Nigdy wstępne artykuły oppozycji Izby niższej nie bywały przyczyną takiego żywego ruchu. Trzeba i to przyznać, że nigdy od lat czterdziestu, chwila nie była tak ważną. Rychłe wybory parlamentarne będą hasłem jednej z tych spokojnych rewolucji, jakie tylko jedna Anglja przeprowadzać umie, Anglja, ten kraj legalnego oporu, ale też i legalnego postępu.

Według francuzkich dzienników, powraca obecnie do domu mnóstwo rodzin kandjockich, które w zeszłym roku schroniły się były do Grecji. W zeszłą sobotę 380 osób udało się do Kandji na austrjackim parowcu, a w poniedziałek 300 innych na tureckim okręcie. Pięćset czeka na przewiezienie już to do Kandji, już do Retimo. Wątpliwą jest rzeczą, czy przyczyny tego powrotu szukać należy w stłumieniu powstania, czy też w nędzy, w jakiej te rodziny w Grecji były pogrążone.

(W. T. B. Jour. d. Déb. Ind. bel., Wien. Ztg, Köln. Zeitung, N. Pr. Ztg, Nordd. Allg. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń 23 Paźdz., godz. 11 m. 40 w wieczór.

Londyn 23.—Na uczcie wydanej przez liwerpoolską Izbę Handlową, oświadczył Stanley, że zagraniczna polityka Anglji dąży do ogólnego

pokoju międzynarodowego. Mężowie stanu wzdrygają się na myśl samą o powszechnej wojnie. W tem mieści się pod pewnym względem rękojmia pokoju.

Bukareszt 23.—Organizacja uzbrojonych oddziałów, mających znowu wtargnąć do Bulgarji jak najenergiczniej jest prowadzoną, w skutek napływu garybaldystowskich żywiołów.

Berlin 23.—Jak słychać, Quaade powróci w d. 15 listopada, celem podjęcia na nowo negocjacji w kwestji Szlezwigu Północnego.

RZUTY.

II.

Powiędły róże, z akacji wiatr srebrne otrząsł puchy spłowiały Tycjanowe barwy łąk i lasów...

Ponura cisza zaległa wioskę.

Bocian, kochanek światła i ciepła, słomianej strzechy stróż czujny, porzucił ją niewdzięcznie... Budził on co rano głośnem klekotaniem jasnowłosą w chatce dziecinę, bronił długo wieśniaka od ognia i pomoru, aż o brzasku pewnego dnia mgławego, rozpiął białe skrzydła niby żagle i popłynął ku wschodowi, tam, kędy rosną palmy i cyprysy, a w blaskach słonecznych kąpią się stada wrzaskliwego ptastwa. Zostało po nim trochę chrustu i dużo łzawych wspomnień.

Zwiastunki wiosny świegotliwe jaskółki przestały już hałasować za oknem i stukać dzióbkami w przepalone szybki. Pobiegły i one śladem bociana, śladem mocniejszego...

Z odlotem ich zda się wszelkie wymarło życie.

Jeden tylko szary i niepokaźny wróbel, nie uląkł się zimna i postanowił przetrwać smutne chwile razem z rodziną wieśniaka, choćby o chłodzie i głodzie... Prawdziwy przyjaciel! Ha, może dla tego, że szary i niepokaźny...

Smutno tedy w chatce. Ale w pałacu nie weselej.

Zajrzyjmy tam.

Frontowe okna zasłonięto okiennicami. Dzwi zaparto i oryglowano.

Cicho jak w grobie.

— Pan hrabia wyjechał...—mówi galonowany lokaj—wyjechał na zimę do Paryża...

Pan hrabia naśladuje snać bociana i jaskółki.

Pałac zamknięty, chodźmyż więc do ogrodu.

Widmo smutku i tu nas ściga. Rozłożyste klony zżółkły, kasztany poczerwieniały, wiatr pomiata tumanami suchych liści i strząsa z drzew resztki zieleni.

Blade słońce bladym przyświeca georginjom, w niedostatku róż królującym ogrodowi. Z opustoszałych klombów wyzierają lękliwe asterki. Rozszerzone tu i owdzie białe posągi, zdają się być duchami śmierci i zniszczenia...

Z tarasu cudny roztacza się widok. Ale go jesień przesłoniła krepą dziwnego żalu i tęsknoty, szatą istnie szopenowską.

Wzrok ciśnięty stąd w przestrzeń widzi naprzód rozległą taflę jeziora, okrążonego do połowy gęstwią jarzębiny i leszczynowych drzewek. W gęstwi tej snują się krasne dziewczęta ze wsi, otrząsając płomienne korale i orzechy, snują się chłopcy czyhający na ślicznie malowane szczygły i popielate sikorki. Jest tam dość gwaru, wesołości, śmiechu nawet, ale wszystko to wiatr przynosi przefiltrowane na szmer niewyraźny.

Za jeziorem złocą się rżyska, czernieją świeżo zorane ugory, widnieje gdzie niegdzie chłopek kończący przedzimową pracę.

Na rozciągnięte niwy słońce z kosa świeci,
Czasem kracząc i wrona i cień jej przeleci,
Czasem w bliskich burzanach świerszcz polny zaćwierka
I głucho...

Zamyka obraz na pół we mgle zatopiony sosnowy lasek.

Nad tem wszystkiem wisi otchłań nieba, nieba, co ma barwę wyblakłego granatu, a pozór szklannego olbrzymiego klosza.

* * *

Duszą jesieni jest bezwarunkowo—smutek.

Przejawia on sią na każdym kroku. Zewnątrz i wewnątrz człowieka. Obrazami zniszczenia trwoży oczy. Przez oczy idzie do serca, tłumiąc żywsze uczucia i kirem żałoby powlekając myśli.

Ze mgłą kryjącą lasy spada na piersi i ciśnie je niby wieko trumienne.

Pragniemy się wyrwać z pod jego żelaznej ręki.

Próżno!

Szamotanie straszne uciśnionego ducha, choćby na zewnątrz objawiało się błyskawicami myśli, i piorunami słowa, mocniejszej od niego natury nie zwycięży.

Bo natura, to jedna z potrójnej *ananke* ciężącej nad człowiekiem, tajemnicza potęga w której mieści się i zapowiedź grobu i warunek życia, to straszne złe, które jest zarazem nieunikniną potrzebą.

Zamiast walczyć z nią—kapitulujmy.

Wiktor *Gomulicki.*

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

—*Wystawa obrazów ś.p. Simmlera* w pałacu hr. Potockich, otwarta codziennie od godziny 11ej rano do 6ej wieczorem. Wejście kop. 15.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

ALKAZAR. Przy ulicy Królewskiej Nr 411, codziennie, z **wyjątkiem Piątków**, przedstawienie **Wyższej Magji**, Professora **Antonio Philadelphia** (8—0) —6950—(15425)

Dziś i codziennie, w Zakładzie Zimowym **ELDORADO**, przy ulicy Długiej, Trio (Skrzypce, Violonczella i Fortepjan), pod dyrekcją P. Piotra Eibl, uprzyjemniać będzie chwile Szanownej Publiczności. (5—0) —7138—(15885)

PROGRAM KONCERTU

odbyć się mającego w Poniedziałek dnia 26go b. m., o godzinie 8ej wieczorem, w sali Kupieckiej Resursy:

1. Polonez (As dur) op. 53, wykona P. Zarzycki. (F. Chopin).
2. Kawatinę z op. „Otello,“ odśpiewa P. Darewski. (Rossini).
3. Kawatinę z op. „Cyrulik Sewilski,“ odśpiewa Panna Helena Bernhardt (amatorka). (Rossini).
4. Andante con Variazoni na 2 fortepjany, wykonają PP: Zarzycki i Dulęba. (R. Schumann).
5. Romans z op. „Napój miłosny,“ odśpiewa P. Darewski. (Donizetti).
6. *a*) „Żal dziewczyny.“ (St. Moniuszko).
   b) „Kocham ciebie,“ odśpiewa Pna Bernhardt. (Guglielmo).
7. *a*) Sarabande et Passe-pied. (J. S. Bach).
   b) Berceuse op. 6. (Zarzycki).
   c) Mazurka. (Zarzycki). Wykona P. Zarzycki.
8. Arję z op. „Trubadur,“ odśpiewa P. Darewski. (Verdi).



OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie, z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Boequet**, w Gmachu Teatralnym. (10—0) —7002—(15574)



OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie, codzień świeże w Handlu **Ant. Stępkowskiego.** (2—0) —7056—(15761)



WINOGRONA BADEŃSKIE

wyborowe i zupełnie słodkie nadeszły do Składu **A. Stępkowskiego.** (31—0) —6252—(14000)



W Brylewie pod Lesznem w W. Ks. Poznańskiem, z dniem 19 b. m. rozpoczęła się sprzedaż **BARANÓW (Tryków)**. Z Leszna poczta z koleją codziennie dwa razy się łączy, tak że do Brylewa i z powrotem zdążyć można.
Hipolit Szczawiński.
(2—3) —7270—(16,078)

OWOCE Marsylijskie (fruits glacés),
RODZENKI Malaga świeże,
DAKTYLE Marokańskie,
FIGI Sułtańskie, i
CUKIERKI Angielskie owocowe,
otrzymał Skład
Ant. Stępkowskiego.
(2—3) —7275—(16080)



DRZEWKA OWOCOWE,

kilko-letnie, jako to: **Gruszki, Jabłka i Czereśnie** w rozmaitych odmianach, są do sprzedania w znacznej ilości, w ogrodzie przy trzeciej wiorście na szosie, za rogatką Mokotowską, w kolonji zwanej „Szopy Niemieckie.“
(1—3) —7291—16,117)

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

W ULADÓWCE,

w Warszawie na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Octy, Makarony i Krochmal. Handlującym odstępuje się rabat
(4—0) —7046—(15658)

Lekcje Tańca.

Mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Osoby interessowane, iż takowe rozpocząłem udzielać w mieszkaniu własnem, w domu Wgo Bernstejna, Nr 739, przy ulicy Tłomackie, wejście od placu przez sień na dole na prawo.
B. Chronowski, T. T. W.
(3—3) —7104—(15259)

TEATR WIELKI.

Dziś: **ŚLUBY PANIEŃSKIE.— FORTEPIAN BERTY.**— (7-me wystąpienie Pani *Modrzejewskiej*).
Jutro: Introdukcja 1 i część 4 aktu opery: **ŻYDÓWKA. GIZELLA.**— (1-sze wystąpienie **P. Anny Mérante** Tancerki Teatru Wielkiej Opery w Paryżu.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Przysługa.— Przysięga Horacego.— Ulicznik Warszawski.—**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 12 (24) Października 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	i kop:	sr.	
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 98				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 40				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	77	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	83	70	—	—
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	79	70	79	30
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	67	90	67	40
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	136	25	135	75
„ „ „ z r: 1866	132	50	131	75
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	66	25	65	25
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	93	50
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	90	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: $134^4/_9$ k. rs: — k: —
Od Likwidacyjnych rs. $158^8/_9$ kop: —
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. $118^3/_4$ k: — rs: $118^1/_2$ k: —
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 29 rs. 77 k. $26^1/_2$
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. — rs. — k. —.
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 94 k: 20 rs. $104^2/_3$ k.—

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 23 Października, płacono: Za korzec pszenicy od rsr. 5 kop: 40 do rs. 6 kop: 60; żyta od rs. 5 k. 25 do rs: 5 k: 40; Jęczmienia 4 i 2 rzędowego od rs. 4 kop: 50 do rs. 4 k. 80; owsa od rsr. 3 kop: — do rsr. 3 kop: 7; kartofli od rsr. — kop: 90 do rs: 1 kop: 5.

Okowity płacono, d. 23 Października, za wiadro od rs. 3 k. 44 do rs. 3 k. 50; za garn: od rs: 1 k. 12 do rs: 1 k. $14^1/_2$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,— Redaktor, Wacław **Szymanowski.**

DWA DODATKI

1-szy DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 235.

Sobota. — Dnia 12 (24) Października. — Rok 1868.

Przyjechali do Warszawy:

Błeszczyński Jan oby: z Kalisza nr 1626 i 7; Dufren Czesław oby: z Lublina nr 476c; Gobart Tomasz oby: z Prawdy nr 730; Kornfeld Herman oby: z Petersburga nr 414; Nowosielski Sew: oby: z Siedlca nr 1065a; Orda Piotr oby: z Paryża nr 634a; Sierakowski Wac: oby: z Węsławic nr 1363a.

Wyjechali z Warszawy:

Berger August obyw: do Łodzi; Hr: Ciecierski Szczepan oby: do Grodna; Ejtner Antoni obyw: do Prus; Gosk Jan oby: do Prus; Kisielewski Feliks oby: do Mions; Moniuszko Cezar oby: do Kraszewa; Sakowicz Witold oby: do Białego-Stoku; Urbanowicz Edward oby: do Płocka.

Wiadomości Literackie.

— **Opiekun Domowy**, Ner 42, wyszedł z druku i zawiera: Kilka słów o Chinach (z ryciną); p. Fran: Gumowskiego; Pątnik i Turysta (dwa obrazki), p. Edw: Chłopickiego; Świetne wychowanie i szkoła nieszczęścia, p. Adama Pługa (c. d.); Czarownice i czary, napisał Mścisław Kamiński; Czumaki (z ryciną), przez W. S.; Rozmaitości; Zacharjasz Werner, przez Paulinę Wilkońską; Podsłuchane gdzie się zdarzy.

— Ner 42 **Bluszczu**, wyszedł z druku i zawiera: Dragomanka, Ballada, przez L. S.; Przegląd, przez W. Szymanowskiego; Czy mu się powiodło? powieść Kimbala (przekład z angielskiego) (c. d.); Przegląd teatralny: „Zbójcy", trajedja w pięciu aktach Schillera, w przekładzie Budzyńskiego, przez Edwarda Lubowskiego; Paryzkie nowiny; Drobne listki.— Do Nru tego dołączony jest Dodatek o ubiorach i robotach damskich, oraz Opis tablicy krojów i objaśnień znaków.

— **Wędrowiec**, Ner 303, wyszedł z druku i zawiera: Henryk Laube (z drzewor:); Zniesienie zakonu Jezuitów podług Rankego; Ustęp z podróży, p. Józefa K.; Pieśni wschodnie II, p. Bogumiła Aspisa; Polowanie na flamingi (z drzeworytem); Podróż podbiegunowa północna, odbyta przez Dra Hayesa (dokoń:, z 2ma drzeworyt:); Orcivalska zbrodnia, p. Em: Gaboriau (d. c.); Nowości: literackie, teatralne, sztuki piękne, nekrologja.

— **Tygodnik Illustrowany** Ner 43, serji IIgiej, wyszedł z druku i zawiera: Antoni Popliński (z drzeworyt:); Kronika tygodniowa; Rozmaitości; Przegląd polityki zagranicznej; Mąż upatrzony, powieść z życia w dwóch częściach, p. Jana Zacharjasiewicza (d. c.), z pięcioma drzeworytami); Przegląd teatralny; Przejazd przez szczyty Kaukazu, skreślił Kazim: Łapczyński (d. c.); Rysunki humorystyczne (drzeworyt); Szachy; Rebus; Przegląd pismienniczy; Silni i słabi, powieść (d. c.).

DONIESIENIA.

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 1 (13) Listopada o godz. 12 w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na jednoroczne, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1869 roku do tegoż dnia i mca 1870 r. wydzierżawienie possesji miejskiej Nr 2910 w Warszawie przy ulicy Jerozolimskiej położonej, koszarami Czartoryjskiemi zwanej od summy dzierżawnej na rs. 252, wyrażnie na rubli srebrem dwieście pięćdziesiąt dwa rocznie ustanowionej, w warunkach zamieszczonej i do licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę; mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie, literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą wysokość zadeklarowanej summy dzierżawnej rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże wadjum w ilości rs. 25 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące wmowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuje się wziąść w jednoroczną, tojest od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r. do tegoż dnia i mca 1870 r. dzierżawę possesję miejską w Warszawie, pod Nr 2910, przy Alei Jerozolimskiej położonu, koszarami Czartoryskiemi zwaną, ofiarując za takową dzierżawę rs. NN, (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy wadjum w ilości rs. 25 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, Witkowski.

Za Naczelnika Kancellarji, C. Dawidowski.

(1—3) —7239—(D. W.)

RADA OPIEKUŃCZA
Domu Przytułku i Pracy.

Podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 23 Października (4 Listopada) r. b., o godzinie 5ej po południu, w Kancellarji Domu Przytułku i Pracy, za Rogatką Wolską, odbędzie się Licytacja na dostawę Żywności w ciągu roku przyszłego od ceny in minus po Kopiejek 11, za wyżywienie jednej osoby dziennie.

Licytacja odbywać się będzie najprzód przez deklaracje opieczętowane na stęplu ceny Kop. 30 spisane, a następnie głośna, do której wymagane jest wadjum w ilości Rs. 500. Inne warunki dostawy powyższej dotyczące, przejrzane być mogą każdego dnia w Kancellarji Instytutowej.

(1—3) —7289—(D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza
Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Podaje do wiadomości, iż w dniach 24 i 25 Października (5 i 6 Listopada) r. b., o godzinie 11ej rano, w Gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, przed delegowanymi Członkami Rady Szczegółowej Opiekuńczej tegoż Szpitala, odbędą się Licytacje in minus od cen na praetium oznaczonych, przez deklaracje opieczętowane, na dostawę dla rzeczonego Szpitala przez czas roku jednego, czyli od dnia 1 (13) Stycznia 1869, do 1 (13) Stycznia 1870 r., niżej wymienionych produktów żywności i innych artykułów, a mianowicie:

W dniu 24 Października (5 Listopada) r. b.:

Mąki pszennej parowej mątowej Nr 000, oraz Nr 1 i 2.
Mąki żytniej parowej pytlowej.
Ryżu.
Kaszy jęczmiennej, perłowej, gryczanej grubej i jaglanej.
Grochu polnego okrągłego.
Śliwek suszonych węgierek.
Wina węgierskiego, cukru i towarów kolonialnych.
Octu winnego.
Miodu prasnego.
Śledzi.
Śmietany kwaśnej.
Sera krowiego
Grzybów suszonych.
Powideł śliwkowych.
Ryb świeżych.

W dniu 25 Października (6 Listopada) r. b.:

Mięsa wołowego, cielęcego, wieprzowego i baraniego.
Słoniny, sadła i szmalcu.
Masła.
Okowity.
Piwa dubeltowego, Drożdży piwnych i prassowanych.
Jaj.
Oleju rzepakowego preparowanego do lamp.
Świec łojowych i stearynowych.
Sody.
Mydła twardego i szarego.
Materjałów aptecznych.
Siemienia lnianego.
Szkła aptecznego.
Słomy, siana i owsa.
Trumien.
Krochmalu pięknego i pośledniego.
Krochmaliku niebieskiego.
Materjałów piśmiennych.
Drzewa sosnowego opałowego.
Węgli kamiennych.

Co do mięsa wołowego, po otworzeniu deklaracji na dostawę takowego złożonych, odbędzie się jeszcze licytacja głośna in minus między deklarantami od ceny najniższej w deklaracjach podanej.

Deklaracje na prostym papierze spisane, obejmujące w sobie rodzaj i czas podejmowanej dostawy, oraz podpisem z oznaczeniem miejsca zamieszkania licytanta opatrzone, składane być winny wraz z dowodami na wniesione wadjum do Kassy Szpitalnej w dniu oznaczonym do licytacji najpóźniej do godziny 11ej rano, na ręce Członka Rady Zawiadującego częścią nadzorczą, lub jego pomocnika.

Deklaracje skrobane, przekreślane, poprawiane, niepodpisane, albo oznaczeniem miejsca zamieszkania licytanta nieopatrzone, przyjętemi nie będą.

Ilość dostawy pomienionych produktów i artykułów, ceny na praetium, oraz wysokość wadjum do każdej poszczegółowo dostawy oznaczone, obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie, z wyjątkiem świąt, w godzinach biurowych, w Kancellarji Szpitalnej przejrzanemi być mogą.

WZÓR DO DEKLARACJI.

Na skutek ogłoszenia Rady Szczegółowej Opiekuńczej Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie z dnia NN, miesiąca NN, roku NN., niżej podpisany deklaruję niniejszem, iż obowiązuję się przez czas od dnia 1 (13) Stycznia 1869, do dnia 1 (13) Stycznia 1870 r., dostawiać wspomnionemu Szpitalowi, (wymienić rodzaj dostawy i za jaką cenę), wszelkim warunkom licytacyjnym się poddaję.

Kwit na złożone wadjum w Kassie Szpitalnej łączę.

Stałe moje zamieszkanie jest w Warszawie pod Nrem NN.

Pisałem w Warszawie dnia NN, miesiąca NN, roku.

(Podpisać imię i nazwisko).

Opiekun Prezydujący, Mianowski.

Pomocnik Nadzorcy Szpitala, Mucharski.

(1—3) —7204—(D. W.)

MADSZYNA RUKARSKA
POSPIESZNA,

Fabryki Siegla w Berlinie, używana, lecz jeszcze w dobrym stanie, jest do zbycia. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ między godziną 3 a 5 po południu. —4635—(10,523)

Są do sprzedania **RZECZY**, nieco używane, z garderoby mężkiej wojskowej i cywilnej, a mianowicie: Płaszcz szaraczkowy wojskowy, z Kołnierzem futrzanym, dwa Szynele, Surdut lisami podbity, Paletot cywilny nowy, Baszłyk i wiele innych Rzeczy. Wiadomość w domu pod Nr 939 (40), przy ulicy Zatyłki, u Właścicielki domu — Tamże jest do sprzedania: **Prelotka** czyli Karjolka, z Uprzężą na jednego konia, Szleje na parę koni, oraz Toaleta mahoniowa używana. (2—3) —7220—(15579)

Przy rogu ulic Marszałkowskiej i Śto-Krzyzkiej, w domu pod Nr 1375, nad Cukiernią, otworzyłam

SZWALNIĘ
Bielizny, Sukien i Strojów Damskich,

i polecam się WW. Paniom szybkiem i akuratnem wykończeniem i ceną umiarkowaną. Przyjmuję **Panienki** do nauki. Tamże jest **Pokój** frontowy z meblami i usługą, do najęcia. **An. Bortkiewiczowa.**
(2—3) —7178—(15899)

Dnia 1-go Listopada otworzonym zostanie, przy ulicy Orlej, Nr 798a.

SKŁAD GOTOWEJ BIELIZNY
TELESFORA SZRETERA.

i będzie zaopatrzony w Bieliznę damską, Koszule mężkie, Kalesony, Gorse, Kołnierzyki do przypinania i wszycia, Mankiety, Prześcieradła, Poszewki, Ręczniki, Skarpetki i wszelkie inne w ten zakres wchodzące artykuły. Oprócz tego urządzony będzie:

SKŁAD PŁÓTNA

szlązkiego, angielskiego i hollenderskiego. Zadaniem Zakładu powyższego będzie, jak najlepszemi materjałami, przy nader nizkiej cenie zadowolnić każdego kupującego:

Właściciel powyższego Magazynu, pracując w Warszawie i za granicą, przez długi przeciąg lat jako Confectioneur, miał sposobność gruntownego wykształcenia się jako Coupeur bielizny mężkiej, i będzie umiał co do kroju, gustu i dokładnego wykonania, przy bardzo nizkich cenach, wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności zadosyć uczynić.

SZWALNIA,

połączona z Magazynem i opatrzona w odpowiednią ilość rąk i maszyn, przyjmuje **już teraz** wszelkie zamówjenia i obstalunki.
(3—3) —7063—(15,722)

Kołnierz i Mufka gronostajowe,

są do zbycia za bardzo przystępną cenę. Widzieć można codziennie od godziny 9ej do 11ej rano, i od 4ej do 6ej po południu. Ulica Długa Nr 551 (nowy 22), w oficynie poprzecznej w głębi dziedzińca, na 1m piętrze.
(2—3) —7187—(15941)

Nauczycielka wyższa,

posiadająca kilkuletnią praktykę zawodu nauczycielskiego, udziela Lekcje przedmiotów klassycznych, języków: francuzkiego, niemieckiego, wyższej muzyki i śpiewu. Przyjmuje Panienki miejscowe i dochodzące, za bardzo przystępną cenę. Tamże wiadomość o **NAUCZYCIELCE** posiadającej obce języki i muzykę, chcącej umieścić się. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr domu 71, mieszkania Nr 2. (2—3) —7029—(15621)

DO SKŁADU
STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej, Nr 795 naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU Portland Angielskiego, „Robinsa i Komp.“ z Londynu.
CEGŁY ogniotrwałej, „Ramsay i Cowen.“
GLINY ogniotrwałej.
KOKSU i WĘGLI kamiennych kowalskich.
TEKTURY smołowcowej i BLACHY żelaznej do krycia dachów, wszystko prawdziwe Angielskie i w najlepszym gatunku. (809—1771)

Do sprzedania lub wynajęcia, na Pradze:

1. **PLAC** oparkaniony, powierzchni arszynów około 8,000 (łokci kw. 9,270), przy ulicy Wołowej frontem, od tyłu i z boku dotyka possessji do kolei Terespolskiej należącej.

2. **DOM** drewniany narożny z Oficyną takąż i Placem do tej possessji należącym, obejmujący łokci kw. 10,578 frontem 2ch ulic Wołowej i Sprzecznej dotykającym.

Wiadomość o powyższych Placach powziąść można przy ulicy Nowolipie Nr 2409, w mieszkaniu Nr 4, na dole po prawej stronie.

Tamże są do sprzedania **OBRAZY olejne** starożytne. (1—3) —7263—(16109)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU
KAWIORU

przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Piotrowskiego, trzeci sklep od rogu ulicy Miodowej, Nadszedł znowu świeży transport

KAWIORU

świeżego astrachańskiego mało solonego i prasowanego takiegoż, oraz **Łososia** wędzonego, **Serdeli** marynowanych (Kilki zwanych), **Marmelady** i **Karuku** rybiego. **B. Miedwiednikow.**
(2—3) —7273—(14,317)

Garnitur Mebli Mahoniowych

adamaszkiem zielonym kryty, składający się: z Kanapy, 2ch Foteli, 6ciu Krzeseł i Stołu przed Kanapę; tudzież **Łóżko** orzechowe i **Salopa** popielicowa z Kołnierzem czarnym, rypsem kryta. Ulica Marszałkowska Nr 1396B. Stróż miejscowy wskaże.
(1—3) —7293—(16105)

S^t. PETERSBURGSKIE

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNIA

ORAZ

UBEZPIECZEŃ DOCHODÓW I KAPITAŁÓW

KAPITAŁ ZAKŁADOWY, w całości gotowizną wniesiony Rs. 2,400,000
KAPITAŁ REZERWOWY w dniu 1 Stycznia 1868 roku Rs. 188,000.

Podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że po śmierci dotychczasowego Agenta Pana Leona Rotwand, powierzyło nadal kierunek AGENTURY GŁÓWNEJ W WARSZAWIE i na całe KRÓLESTWO POLSKIE, Panu WIKTOROWI WERTHEIM.

Obok dotychczas dokonywanych ubezpieczeń od ognia, Towarzystwo na mocy nowej ustawy, w dniu 11 Czerwca r b. NAJWYŻEJ zatwierdzonej, przyjmuje obecnie także wszelkiego rodzaju ubezpieczenia ŻYCIU LUDZKIEM OPARTE.

Przytem Towarzystwo ma honor zwrócić uwagę Publiczności, że na mocy Postanowienia Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem z dnia 6 (18) Września r. b.

„Mieszkańcom tutejszego kraju, o przyjęcie do zabezpieczenia ich ruchomości od pożaru „oraz kapitałów i dochodów, wolno jest udawać się, PODŁUG ICH ŻYCZENIA, do właściwej Rządowej Instytucji Ubezpieczeń, lub też do ruskich Towarzystw Ubezpieczeń, „BEZ WSZELKIEGO OGRANICZENIA."

Skutkiem tego postanowienia, odtąd przystępujący do ubezpieczeń wyżej wspomnionych w TOWARZYSTWIE SANKT PETERSBURGSKIEM, NIE SĄ OBOWIĄZANI POZYSKIWAĆ NA TAKOWE ZEZWOLEŃ właściwej Zwierzchności, dotychczas prawem wymaganych.

W powołaniu się na powyższe zawiadomienie, St. PETERSBURGSKIEGO TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ OD OGNIA, oraz UBEZPIECZEŃ DOCHODÓW i KAPITAŁÓW, mam honor polecić Publiczności usługi moje do zawierania wszelkiego rodzaju ubezpieczeń, w zakres działalności tegoż Towarzystwa wchodzących.

Biuro Agentury głównej mieści się przy ulicy Rymarskiej, wprost Banku, w domu Hr. Aug. Zamoyskiego, pod Nr 471E.

WIKTOR WERTHEIM.

(1—3) —7294—(16,110)

FABRYKA I SKŁAD LAMP NAFTALINOWYCH

WŁADYSŁAWA PODGÓRSKIEGO,

Krakowskie-Przedmieście, Nr 390, wprost Saskiego placu.

Poleca Szanownej Publiczności wielki wybór **LAMP** porcelanowych i metalowych, stołowych, wiszących i ściennych po cenach *stałych*, niepraktykowanie nizkich, a mianowicie:
LAMPY STOŁOWE SALONOWE z globami lub tulipanami od 3 rs. do 50 rs.
LAMPY WISZĄCE SALONOWE z globami lub tulipanami od 5 rs. do 200 rs.
LAMPY WISZĄCE do sal jadalnych z daszkami od rs. 3 do 75 rs.
LAMPY do czytania, pisania lub szycia, z daszkami mlecznemi od kop. 75 do rs. 6.
LAMPY wiszące billardowe, oraz Ample do buduarów i sypialni.
LAMPY kuchenne, nocne, warsztatowe i fabryczne od kop. 40.
LAMPY LIGROINOWE do różnego użytku domowego zastosowane od 35 kopiejek do rs. 1 kopiejek 30.
LATARNIE na słupy i krokszytny do oświetlania ulic, oraz wiszące do bram i sieni.
PP. Kupcom i Blacharzom, poleca się powyżej wymienione **Lampy**, oraz części składowe tychże, jako to: Postumenty, rezerwoary, brennery, daszki mleczne i papierowe, globy, garnitury, knoty, cylindry, etc., po cenach fabrycznych z odstąpieniem rabatu stosownego do wielkości obstalunków.
LAMPY OLEJNE przerabiają się do nafty po cenach najprzystępniejszych. (1—19) —7236—(16,026)

W dniu 19 b. m., wyszedłszy z Magazynu Thonnesa, przechodząc ulicami: Senatorską, Krakowskiem-Przedmieściem; Czystą i Wierzbową, zgubiono:

Trzy kluczyki na kółku stalowem,

jeden większy drugi średni od zamku z angielskim mechanizmem, trzeci zaś malutki. Łaskawy Znalazca zechce je zwrócić za właściwą nagrodą do Pani Szmidt, ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 388.
(3—3) —7221—(16,001)

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione i do nauki Krawieczczyzny damskiej. Wiadomość przy ulicy Niecałej pod Nr 11 nowym, na 1m piętrze, pod Nr 13. (3—3) —7127—(15809)

P A R A S O L E

zupełnie imitujące jedwabne (Alpacca), po Rs. 2 Kop. 50, Rs. 3 i Rs. 3 Kop. 50;
PARASOLE pół-jedwabne (Zanella), po Rs. 3 Kop. 60 i 4;
PARASOLE damskie jedwabne, po Rs. 5 Kop 70 i 6;
PARASOLE mezkie jedwabne o 8—12 prętach, od Rs. 5—10;
otrzymał w wielkim wyborze Magazyn Galanteryjny
D. SZLEIFSTEINA,
ulica Miodowa, dom Grabowskich, Nr 495 (3).
(2—2) —7203—(15423)

W dalszym ciągu sprzedaży przez publiczną licytację **Ruchomości** do spadku po Kazimierzu Podoskim należących, odbywanej przedemną w mieszkaniu tegoż w domu pod Nr 1777 przy ulicy Sto-Jerskiej, o której obwieszczenie stosowne do wiadomości publicznej już podałem, w dniu 14 (26) b. m. i r., (w Poniedziałek), zaczynając od godziny 10ej rano, sprzedane będą: Meble, Obrazy olejne, Lustra, tudzież Postumenty i Wazony z marmuru karraryjskiego, znamienitej wartości artystycznej.
Rejent Kancellarji przy Sądach Pokoju w Warszawie.
Józefat Fedecki.
(1—1) —7298—(D. W.)

SALON do TAŃCA,

przy ulicy Solnej, pod Nr 814, gdzie niegdyś istniał zakład Szeffera, obecnie nowo przebudowany i przyozdobiony, otwartym będzie co Niedziela i Swięto dla zabawy Publiczności. Bufet starannie zaopatrzony we wszystko, co tylko Szanowni Goście potrzebować mogą. Orkiestra doborowa w dni Niedzielne i Świąteczne grywać będzie. Zakład ma nadzieję starannem urządzeniem pozyskać względy Szanownych Gości (2—2) —7265—(16,058)



Ktoby miał do zbycia

Pojazd niewielki,

na dwie osoby, mało używany i mocno zbudowany, raczy dać wiadomość dd Hotelu Saskiego, Nr 87.— Tamże jest potrzebny Buldog lub Pudel, szczenię.
(2—3) —7258—(16,055)

W SKŁADZIE ŚWIEC STEARYNOWYCH NEWSKICH

BERNARDA DEKLER,

W Warszawie przy ulicy Granicznej Nr 14.

sprzedają się **ŚWIECE STEARYNOWE NEWSKIE**
funt po kop. 28.
PP. Handlującym, oraz osobom biorącym w większych partjach, odstępuje się **rabat**. Każda paczka waży **netto pełny funt** czyli 32 łuty.
Zlecenia z prowincji załatwiają się bezzwłocznie. (3—3) —7235—(16,005)

W NOWO-OTWARTYM

MAGAZYNIE MÓD

POD FIRMĄ

WALERJI CZERNIEJEWSKIEJ,

przy ulicy Niecałej, Nr 614g, w domu obywatela Szletyńskiego,

znajdują się prócz **Strojów** i **Negliżów** damskich również i **Krynoliny;** nadto przyjmuje się tu: Kapelusze i Kaptury do przerabiania na najświeższe fasony; Pióra do **prania** i **fryzowania**; Krynoliny do roboty; **Bielizna** do szycia, oraz **karbowanie**, a wszystko po cenach bardzo przystępnych,—o czem Szanowne Panie na miejscu przekonać się mogą.
(2—0) —7167—(15,886)

Osoba młoda, znająca dobrze krawiecczyznę, dokładnie z handlem obeznana, poszukuje obowiązku przy zarządzie Magazynem Strojów, albo zarządu domem, lub też prowadzenia handlu wyrobami tabacznemi, gdyż ta gałęź nie jest także dla niej obcą. Osoby interesowane raczą adresy swe nadsyłać do Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod literami **R. B.**
(2—6) —7226—(15,954)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

M. ŻYŻYNA,

Przy ulicy Senatorskiej, w domu Piotrowskiego Nadszedł znowu transport **KAWIORU** świeżego Astrachańskiego, mało solonego i prasowanego serwetowego takiegoż, oraz **Karuku** rybiego, **Groszku i Sera** zielonego, **Buljonu** wołyńskiego, **Musztardy** prawdziwej sareptskiej w pudełkach i słoikach, **Łososia** wędzonego i **Wiziki** do pierogów.
M. ŻYŻYN.
(3—3) —7123—(14585)



Fortepjany i Pianina,

świeżo z najpierwszych Fabryk Zagranicznych sprowadzone, najnowszej konstrukcji, z mocnym i przyjemnym tonem i lekką grą, są do sprzedania i do wynajęcia. Są także inne Fortepjany i Pianina, nowe i używane; i kto wynajmuje Fortepjan lub Pianino i chce nabyć na własność, wtenczas połowa odnajmu będzie doliczoną do kupna, nawet do lat 3ch. Wiadomość przy ulicy Zielony Plac, drugi dom od ulicy Marszałkowskiej Nr 1066Ł, w oficynie na 1m piętrze, Nr 29 mieszkania, w Fabryce Fortepjanów K. Fritsche.
(2—3) —7200—(15936)

Do Domu Kommissowo-Ekspedycyjnego

POD FIRMĄ:

J. FREIDER I SPÓŁKA,

ulica Senatorska, dom Kaftala.

Nadesłano w komis znaczny transport **Ligroiny** do oświetlania, która się sprzedaje po kop: 11 za funt netto w balonach centnarowych.
(4—8) —6919—(15,561)



Dla Amatorów Billardów jest Salon wygodny i przytem Dwa Billardy, nowe, w Restauracji Paryzkiego Hotelu.
(2—2) —7209—(15971)

OCZEKIWANE

KURACYJNE WINOGRONA,

Badeńskie i Węgierskie

znacznie słodsze od poprzednich, otrzymał Skład Win i Delikatesów **W. Chociszewskiego,** w domu W-go Bayera, Krakowskie-Przedmieście i w ogrodzie Saskim, sprzedaje takowe po zupełnie umiarkowanej cenie. Dla abonujących miesięcznie ustępuje się rabat. Otrzymał także Brzoskwinie, Ananasy, Arbuzy, Melony, dobór różnych owoców, Buljony wyborowe, **Masło** świeże i Wina Elisiejewskie.
(8—11) —6203—(12,925)

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, są do sprzedania

Dwa Magle Angielskie,

w dobrym stanie, egzystujące od lat 20stu w tem miejscu. Wiadomość przy ulicy Leszno i róg Przejazd, Nr 4 nowy.
(1—3) —7281—(16107)

PRALNIA CHEMICZNA

M. SCHWARZA,
przy ulicy Bielańskiej, Nr 605, wprost Hotelu Lipskiego.

Poleca się z praniem jedwabiu, aksamitu, atłasu, wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej, oraz rękawiczek glansowanych, wszystko po cenach umiarkowanych.
(6—8) —6804—(6,942)



Ogier kary,

lat 5 mający, (Rysak), rosły, jest do sprzedania przy ulicy Wiejskiej pod Nr 1731, mieszkania Nr 2.
(1—3) —7295—(16108)

Jest do najęcia

SKLEP,

przy ulicy Mazowieckiej, pod Nr 1346D.
3—3) —6787—(15,121)

LOKALE.

Przy ulicy Senatorskiej, pod Nrem 468/9, wprost kościoła Ś-go Antoniego, w środku miasta, są do wynajęcia każdego czasu **kilka lokali**, między któremi znajduje się jeden składający się z 4 pokoi, salonu i kuchni, na 2-m piętrze od frontu **za zniżoną cenę** rs. 500, tudzież znajduje się tam do sprzedania **karetka** używana za pomierną cenę.
(2—6) —7169—(15,902)

Mieszkanie

z **Meblami**, składające się z 6ciu Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, osobnej Góry, Piwnicy i Drwalni, jest do wynajęcia na Krakowskiem Przedmieściu Nr 15 nowy, od 15go Października na pół roku. Wiadomość u Rządcy.
(1—3) —7278—(13854)

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

II-gi DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 235.

Sobota. — Dnia 12 (24) Października. — Rok 1868.



WHEELERA I WILSONA

W NOWYM-JORKU.

AMERYKAŃSKIE MASZYNY DO SZYCIA,

od wielu już lat uznane zostały jako najodpowiedniejsze swemu celowi, i w skutek tego na Wystawie Paryzkiej 1867 r. otrzymały:

JEDYNY ZŁOTY MEDAL.

Przez nowe wynalazki machiny te w ostatnim czasie znowu znakomicie ulepszone zostały. Najlepszym dowodem wielkiej popularności, jaką zyskały machiny Wheelera i Wilsona, nietylko w Ameryce, lecz i w całym ucywilizowanym świecie, jest to, że dotąd wyrobiono i sprzedano ich przeszło

350 tysięcy!!!



Każda machina opatrzoną jest firmą fabryki.

Wszelkie części jakieby z czasem mogły uledz zużyciu lub zepsuciu, znajdują się zawsze w Składzie moim w zapasie i zostają dopasowaue przez specjalnego mecganika.

ALEKSANDER FLATAU.

ulica Rymarska, Nr 471G (nowy Nr 8).

(5—6) —6898—(13,467)

EKSTRAKT MIĘSNY

LIEBIGA.

Jedyny produkt wyrabiany w Ameryce pod nadzorem i gwarancją professorów: **Dra Barona von Liebig i Dra Max von Pettenkoffer**, których podpisy znajdują się na banderoli każdego słoika.

Rada Sądowa Wystawy Paryzkiej 1867 r., przyznała wyłącznie temu **Ekstraktowi dwa złote medale**, a poddany pod analizę w Laboratorjum **Warszawskiej Szkoły Głównej**, okazał się zgodnym z rozbiorem Dra von Liebig.

Extrakt ten sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach w Królestwie Polskiem, po następujących cenach:

1 funt ang. w słoiku	$^1/_2$ funta ang. w słoiku	$^1/_4$ funta ang. w słoiku	$^1/_8$ funta ang. w słoiku
Rs. 4 kop. 30	Rs. 2 kop. 20	Rs. 1 kop. 15	kop. 60

PP. handlującym odstępuje się RABAT, i uprasza o przesłanie swych zleceń do domu handlowego **J. Freider et Comp.** ulica Senatorska Nr 468/9.

W zastępstwie Dyrekcji Liebig,s Extract of Meat Company

LIMITED LONDON

(29—104) —4697— Jeneralny Agent dla Królestwa Polskiego, **ERNEST GAY**. (1192)

MĄKĄ PSZENNA

Z MŁYNA PAROWEGO W ZEGRZYNKU.

Zarząd Młyna Parowego w Zegrzynku, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż czyniąc zadosyć licznym żądaniom, rozpoczyna z dniem 8 b. m. i r.

sprzedaż hurtową i detaliczną produktów tego młyna, a mianowicie:

Mąki oznaczonej Nr 00.
" " " 0.
" " " 1.
" " " 2.

Każdy z powyższych gatunków mąki pakowany just w worki po 5, 1 i $^1/_2$ puda i sprzedaje się wraz z workami opatrzonemi plombą firmową.

Składy Główne } przy ulicy Królewskiej, Nr 1064.. w rynku Starego-Miasta, Nr 43.

(6—6) —6817—(15,191)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.